

BP WALENTY WÓJCIK

Archiwa, Biblioteki  
i Muzea Kościelne. T. 40: 1980

KSIĄDZ STEFAN ŻUCHOWSKI (1666—1716)

Uczony, pisarz i bibliofil

W *Katalogu prałatów i kanoników sandomierskich* nazwał J. Wiśniewski ks. Stefana Żuchowskiego „jedną z najpiękniejszych postaci w kapitule sandomierskiej w ciągu jej 700-letniego istnienia”<sup>1</sup>. Przy pisaniu życiorysu Ż-go natrafiamy jednak na szereg niewiadomych. Zachowane materiały źródłowe nie zawierają informacji dotyczących jego pochodzenia, dzieciństwa i młodości<sup>2</sup>. Datę urodzenia możemy z prawdopodobieństwem wydedukować z napisu na pomniku: „Obiit anno 1716 die 7 ianuarii prope quinquagenarius”. Nie znamy miejsca urodzenia i rodziców Ż-go. Z herbu Brodzicz umieszczonego na epitafium, na arkadzie łączącej ramy boazerii w nawie północnej i na pulpicie-sekretarzyku w skarbcu kapituły nie można też niczego pewnego wynioskować. Możliwe, że pochodził z Mazowsza. Herb Brodzicz nosiła m.in. rodzina Żochowskich w powiecie ciechanowskim<sup>3</sup>.

Prawdopodobnie miał Ż. drugie imię Franciszek, gdyż tak podaje kilka jego podpisów na książeczkach<sup>4</sup>. Dziwne jednak, że reszta spośród około 530 podpisów i całość innych źródeł, jak rękopisy, druki oraz napisy na pomniku i na herbie przy wejściu północnym do katedry podają tylko imię Stefan. Nie wiemy, gdzie się Ż. wychowywał i kształcił, gdzie przygotowywał się do kapłaństwa, czy i gdzie pracował w duszpasterstwie po przyjęciu święceń itd. Z określenia użytego w panegiryku z okazji promocji doktorskiej Ż-go „theologiae et philosophiae avidus et capax” można by przyjąć, że studiował on te przedmioty na Wszechnicy Krakowskiej. Poza tymi przypuszczeniami i domysłami stanowi życiorys Ż-go do czasu objęcia przez niego stanowiska proboszcza parafii św. Piotra w Sandomierzu 25 VIII 1692 oraz proboszcza w Samborcu w 1692 r.<sup>5</sup> białą plamę. Tych plam jest więcej w całym biogramie.

Nie wiemy o czasie studiów prawniczych Ż-go w Krakowie. Dnia 19 XII 1698 jako dziekan koprzywnicki oraz proboszcz sandomierski i samborzecki<sup>6</sup> otrzymał on z rąk rektora Akademii Krakowskiej Andrzeja Krupeckiego dy-

<sup>1</sup> *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186 do 1926 r.*, Radom 1928, s. 333.

<sup>2</sup> Pomija te problemy J. Wiśniewski w biogramie Żuchowskiego, *Katalog*, s. 331—333.

<sup>3</sup> Herb ten — 3 złote krzyże w polu czerwonym nosiły rodziny na Mazowszu. W województwie sandomierskim — rodzina Kuneckich, por. A. Boniecki: *Herbarz polski*, cz. I, t. II, Warszawa 1900, s. 17. Wiśniewski (dz. cyt., s. 333) podaje herb Herbort — 3 miecze w jabłku na czerwonym polu.

<sup>4</sup> Że chodziło o tę samą osobę, świadczy nie tylko charakter pisma, ale też tytuły: JUD — iuris utriusque doctor i PSS — parochus Sandomiriensis et Samborzecensis.

<sup>5</sup> Visitatio interna et externa archidiaconatus Sandomiriensis, Raphael Rościński archidiaconus Sandomiriensis, a. 1696, Archiwum Kapituły Sandomierskiej (cyt. AKS), sygn. 44, k. 1—5 i 16.

<sup>6</sup> Dyplom doktorski nie wylicza tytułu proboszcza w Samborcu. Panegiryk podaje jednak, że Ż. ufundował kaplicę Matki Bożej w kościele samborzeckim.

plom doktora obojga prawa. W tymże roku prezentowany został na kanonie kaznodziei w miejscowej kolegiacie<sup>7</sup>. Prawdopodobnie przed 1707 r.<sup>8</sup> otrzymał beneficjum archidiacona w kapitule sandomierskiej. Dokonało się to zapewne w r. 1706, kiedy to 19 VIII Ż. został mianowany oficjałem foralnym w Sandomierzu<sup>9</sup>. Nie wiemy, kiedy odznaczony został godnością protonotariusza apostolskiego. Był też serketarzem królewskim, może od 1700 r.<sup>10</sup>. Zmarł 7 I 1716. Prawdopodobnie kapituła wystawiła mu po prawej stronie wejścia do prezbiterium kolegiaty marmurową tablicę z portretem malowanym na blasze i herbem Brodzicz.

### 1. Dobrodziej kolegiaty

Na skutek kumulacji beneficjów dysponował Ż. znacznym majątkiem. Jako proboszcz parafii św. Piotra w Sandomierzu pobierał on od r. 1692 dziesięciny z 6 wsi i z części siódmej<sup>11</sup>. Jako proboszcz samborzecki — z 6 wsi<sup>12</sup>. Doszły dochody z kanonii kaznodziejskiej od 1698 r. i od 1706 dziesięciny z archidiaconatu sandomierskiego. Papież Klemens XI zezwolił Ż-mu 7 XII 1709 r. na kumulowanie poza dwoma wspomnianymi probostwami beneficjum archidiacona<sup>13</sup>. Według „Liber beneficiorum Collegiatae Sandomiriensis”<sup>14</sup> do archidiacona należały dziesięciny z 23 wsi<sup>15</sup>. Ż. zajął się ściąganiem zaległych dziesięcin z dworów oraz od poszczególnych rolników i ogrodników. Od kilkunastu lat byli niektórzy z tego powodu w cenzurach kościelnych. Procesy w starostwie sandomierskim i w trybunale Królestwa skłaniały opornych do zawierania ugód z archidiaconem. Zazwyczaj ściągano połowę zaległości. Stanowiło to jednak znaczne sumy. Poza tym w sądzie biskupim krakowskim wszczynał Ż. procesy przeciw różnym duchownym o „spolium decimae manipularis” ze wsi należących do archidiacona<sup>16</sup>.

Zebrane dochody przeznaczał Ż. przede wszystkim na różne inwestycje kościelne. W r. 1696 wybudował nową plebanię przy kościele św. Piotra w Sandomierzu<sup>17</sup>. Gdy w r. 1712 pokrywano kolegiatę blachą miedzianą, po-

<sup>7</sup> Wspomina o tym panegiryk.

<sup>8</sup> W tym roku rozpoczęły się wszczynane przez Ż-go procesy o zwrot zaległych dziesięcin ze wsi należących do archidiaconatu, AKS, sygn. 131, k. 83 i in.

<sup>9</sup> Acta Officialatus Sandomiriensis, AKS, sygn. 123, k. 2v.

<sup>10</sup> Pod tą datą znajdują się w tece Ż-go formularze z kancelarii króla Augusta II.

<sup>11</sup> Łojowice, Milczany, Mściów, Szczytniki, Strachocin i Nieciecza czyli Opatkowice oraz część ze wsi Skowierzyn, Długosł Joannis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis, t. II, Cracoviae 1864, s. 313.

<sup>12</sup> Samborzec, Złota, Zajezerze, Wielogóra, Śmiechowice i Żuków, Długosz, dz. cyt., t. II, s. 313.

<sup>13</sup> Dyplom notowany przez katalog ks. A. Wyrzykowskiego. Może miało to związek z procesem toczonym wówczas z miejscowym kolegiatą jezuicką.

<sup>14</sup> AKS, sygn. 130.

<sup>15</sup> Gojów, Piekary, Bilcza, Włostów, Okalina, Czerników, Kobylany Większe, Kobylany Mniejsze, Borków, Wysokie I, Wysokie II, Wysokie III, Wysokie IV, Łaziska, Szumna Woda I, Szumna Woda II, Przyborowice, Dzber, Wierzbka, Ujazdek, Dziewiątle, Gorzków, Kamieniec. Archidiaconat ufundowany był na dochodach parafii św. Pawła w Sandomierzu. Poza dziesięcinami z wymienionych wsi posiadał archidiacon dom drewniany i plac naprzeciw domu mansjonarzy, zbudowanego przez Jana Długosza w XV w., Descriptio proventuum archidiaconatus Sandomiriensis, AKS, sygn. 131.

<sup>16</sup> Liber beneficiorum Archidiaconatus Sandomiriensis, AKS, sygn. 131, k. 92v, 98, 104, 111, 112, 115, 116.

<sup>17</sup> Przetwała ona do r. 1874, J. Wiśniewski: *Dekanat sandomierski*, Radom 1915, s. 150.

ność Ż. połowę kosztów<sup>18</sup>. Ozdobił świątynię tę stylową rzeźbą. Wysunął koncepcję wyposażenia wnętrza kolegiaty. Sprawił wysoką boazerię z konfesjonami. Od r. 1708 czuwał nad wykonaniem *Martyrologium Romanum*. Na obrazy te wydał 30000 złp. W r. 1710 ufundował regały do biblioteki urządzonej w sali posiedzeń kapituły. Sprawił naczynia liturgiczne. Złożył na procent 5000 złp na dobrach Zbigniewa Jerzego Dunin-Karwickiego celem wypłacania honorariów spowiednikom zakonnym w kolegiacie<sup>19</sup>. Wdzięczna kapituła poleciła wyliczyć ważniejsze dary na epitafium Ż-go.

## 2. Prawnik i pisarz

Jako „doctor utriusque iuris”, archidiakon oraz pleban sandomierski i samborzecki otrzymał Ż. 19 VIII 1706 od administratora diecezji krakowskiej biskupa Kazimierza Łubińskiego nominację na oficjała okręgowego w Sandomierzu<sup>20</sup>. W „fundatio iurisdictionis” zarysowano tradycyjnie zakres jego uprawnień: sprawy forum kościelnego — cywilne, świeckie, osobiste, rzeczowe i mieszane — do 1000 florenów. Wyłączono sprawy małżeńskie, karne oraz instytucje na beneficja. Przejrzenie zachowanego tomu akt z lat 1706—1713 wskazuje, że Ż. stosunkowo mało zajmował się prowadzeniem procesów. Zlecił to, jak jego poprzednik, na stałe sędziemu surogatowi<sup>21</sup>. O powadze, jaką cieszył się Ż. w kołach prawników kościelnych, świadczy fakt powołania go 4 IV 1707 na sędziego apostolskiego w sporze między klasztorem św. Andrzeja w Krakowie a kanonią fundi Kunice w Sandomierzu<sup>22</sup>.

W aktach są ślady działalności Ż-go jako sekretarza króla Augusta II. W tekach pozostałych po nim znajdują się pod r. 1700 formularze czynności prawnych: zwolnienie pewnych dóbr od ciężarów i mianowania woźnych<sup>23</sup>. Prawdopodobnie jako sekretarz królewski udał się Ż. z polecenia Augusta II 1 VI 1706 do klasztoru cystersów w Koprzywnicy, aby ogłosić zakonnikom, iż opatem ich został mianowany ks. Walenty Arcemberski<sup>24</sup>.

Wiele czasu i energii pochłaniała działalność procesowa Ż-go. Akta z lat 1707—1711 notują szereg procesów o zwrot zaległych dziesięcin ze wsi należących do archidiakonatu sandomierskiego. Pozwanymi byli kmiecie, ogrodnicy, mieszkańcy wsi oraz właściciele dworów. Ż. wnosił najpierw sprawę do sądu oficjała lub biskupa krakowskiego, a nawet do nuncjatury, o orzeczenie, iż pozwani zaciągnęli cenzury kościelne z racji uporczywego oddawania dziesięcin. Gdy już kilka lub kilkanaście lat uporni trwali w cenzurach, wnosił Ż. skargę do króla o przekazanie sprawy sądowi starosty sandomierskiego lub trybunałowi Królestwa przeciw zalegającym z dziesięciną jako podejrzanym o herezję z racji „contemptus clavium”. Uzyskiwał tam nakaz egzekucji. „Ministerialis Regni Generalis” zajmował się wykonaniem decyzji. W pionie

<sup>18</sup> Wiśniewski: *Dekanat sandomierski*, s. 160. W *Katalogu* (s. 332) pisze W. ogólnie, że Ż. pokrył kolegiatę miedzią.

<sup>19</sup> Wiśniewski: *Katalog*, s. 332—333; S. Makarewicz: *Bazylika katedralna w Sandomierzu* — przewodnik, Sandomierz 1976, s. 63 i 80.

<sup>20</sup> AKS, sygn. 123 — Akta oficjałatu 1706—1713.

<sup>21</sup> W r. 1706 powołał na to stanowisko kanonika sandomierskiego Kazimierza Rzeczkę, a w r. 1708 Sebastiana Dębickiego, Akta oficjałatu 1706—1713, k. 2 i 90v.

<sup>22</sup> Dokument w AKS pod r. 1707.

<sup>23</sup> AKS — dyplomy, pod r. 1700.

<sup>24</sup> AKS — dyplomy, pod r. 1706.

trybunałów kościelnych prowadził Ż. procesy przeciw duchownym, zazwyczaj proboszczom miejscowym, o przejmowanie dziesięcin należnych archidiaconowi<sup>25</sup>. W oficjalacie okręgowym w Sandomierzu prowadził Ż. w 1713 r. proces przeciw dziedzicowi wsi Jadachy i Chmielów o zaleganie z płaceniem kontrybucji<sup>26</sup>. Przed królem procesował się Ż. w 1703 r. w sprawie o granice z magistratem miasta Sandomierza<sup>27</sup>. W r. 1704 wszczął w sądzie biskupim proces w sporze ciągnącym się od 1686 o plac i dom należący do archidiacona w Sandomierzu. Sądził dziekan kielecki i inni sędziowie delegowani<sup>28</sup>. Procesy te prowadził Ż. na ogół pomyślnie dla siebie. Zyskiwało mu to sławę w kołach kościelnych i państwowych.

Wielką konfrontacją, która trwała od 1696 r. i zakończyła się dopiero w r. 1717, tj. po śmierci Ż-go, był prowadzony przez niego proces z miejscowymi jezuitami. Na probostwo św. Piotra w Sandomierzu został Ż. prezentowany w 1692 r. przez rektora kolegium jezuickiego przy tymże kościele parafialnym Stanisława Trzebickiego. Wydaje się, że siłą faktu jezuita przejęli w ciągu XVII w. patronat nad tą parafią. Obie instytucje, tj. parafia i kolegium jezuickie były współgospodarzami świątyni. W tabernakulum przechowywano 2 puszki z Najśw. Sakramentem, jedną parafialną i drugą jezuicką. Ołtarz wielki był przyozdabiany przez kolegium. Poza tym 6 ołtarzy należało wyłączenie do jezuitów<sup>29</sup>. Nic dziwnego, że ten stan kondominium drażnił proboszcza i nasuwał okazje do nieporozumień. Może Ż. wyczuwał, że i patronat jezuicki, i stan posiadania kolegium w kościele parafialnym nie miał podstaw prawnych. Prawdopodobnie zwrócił na to uwagę wizytujący w 1696 r. parafię archidiacon Rafał Rościcki. Dość że w tym samym roku, jak podają akta procesu z jezuitami, rektor kolegium Krzysztof Wierzchowski „wszczał spór o mszę konwentualną w Boże Narodzenie”. Ż., jak sam pisze, chcąc zapobiec nieporozumieniom, poskarżył się przed prowincjałami jezuitów w Polsce i generałem. Pragnął, aby spór „non per strepitum iuris sed per media amicabilia terminari”. Przeciwnicy wciągnęli jednak sprawę „ad forum contentiosum”. Ż. podjął proces w 1697 r. Prowadził go w Kielcach i w Krakowie przed delegatem biskupim. W r. 1698 doszła sprawa naruszenia uprawnień parafialnych przez pogrzeb u reformatów „motu patrum Societatis Jesu”. Główna formuła sporu brzmiała: „denudatio altaris et aliae violentiae”. Gdy w r. 1700 znalazł się Ż. jako pielgrzym roku świętego w Rzymie, próbował przez pośrednictwo dygnitarzy królewskich interweniować u generała jezuitów. Niebawem doszły nowe zadrażnienia z powodu działalności cechów mających ołtarze w kościele św. Piotra, o naruszenie ogrodu plebańskiego, o skierowanie spływu wody itd. Ż. wniósł w 1702 r. skargę do Kongregacji Soboru. Zleciła ona sprawę nuncjaturze w Polsce. Ta obrała metodę zwlekania. Dopiero od r. 1710 zaczął nuncjusz wydawać wyroki w poszczególnych kwestiach spornych. Procesy o egzekucję toczyły się na zamku nowokorczyńskim. Przez apelację od niektórych wyroków znalazł się proces w Rocie Rzymskiej.

<sup>25</sup> Liber beneficiorum Archidiaconatus Sandomiriensis, AKS, sygn. 131, k. 49—51, 77—80, 92, 98, 104, 111—115.

<sup>26</sup> AKS — Akta oficjalatu, sygn. 123, k. 207.

<sup>27</sup> Wyrok wydany 7 VIII 1703.

<sup>28</sup> Liber beneficiorum Archidiaconatus Sand., k. 92v.

<sup>29</sup> Visitatio interna Decanatus Koprzywincensis, AKS, sygn. 44, k. 15. Wizytator stwierdził, że parafia jest patronatu jezuitów. Dodał jednak: „Quomodo autem ius patronatus ad eosdem patres devenit, non est deductum”.

Wydrukowano akta procesowe. Wyrok z 1711 r. nakazywał Ż-mu zaprzestania „molestatio et perturbatio in iuribus Societatis Jesu”<sup>30</sup>. Wnoszono znów regres do Kongregacji Soboru. Bieg spraw nie był i tam pomyślny dla Ż-go, gdyż prosił on o „nova audientia”. Próbował przerzucić się z „possessorium” na „petitorium”. Skarżył „de tollendo iudicato contra iura Regni”. Żądał ukarania krzywoprzysięgających świadków. Prosił o dekret królewski przeciw wykonaniu wyroków rzymskich itp. Ponadto wniósł Ż. skargę do sądu królewskiego o odłączenie parafii od kolegium jezuitów. August II zawiesił ten proces 4 X 1703. Ż. skarżył znów u króla o odjęcie jezuitom prawa patronatu. Los tej sprawy był niepewny ze względu na niepomyślne zeznania dygnitarzy kościelnych. W r. 1714 oświadczone, że Ż. to „turbator pacis et subditorum”. Ostatecznie śmierć Ż-go zakończyła procesy. Dnia 2 I 1717 August II przeniósł parafię z kościoła św. Piotra do kolegiaty. Bulla Klemensa XI z 6 XI 1717 dokonała tego samego aktu ze strony kościelnej<sup>31</sup>.

Z osobą Ż-go łączą się również procesy o mordy rytualne. Jak wskazują akta oficjałatu okręgowego, toczyły się procesy w różnych sprawach między chrześcijanami a Żydami. Wydaje się, że powodem niechęci pewnych kół do mniejszości żydowskiej była rywalizacja rzemieślników i kupców jednego i drugiego wyznania. Ż. jako proboszcz Sandomierza był po stronie swych parafian.

Na podstawie pogłosek i ogólnego przekonania ludności chrześcijańskiej oskarżył on na wiosnę 1698 r., wraz z instygatorem publicznym, w sądzie starościńskim w Sandomierzu Katarzynę Mroczkowicową, iż wydała ona swą dwuletnią córkę, rzekomo już zmarłą, starszemu synagogi sandomierskiej Aleksandrowi Berek. Ten miał według oskarżenia zabić dziecko i wytoczyć jego krew do celów rytualnych. Błędego trupa złożono jako „dowód” zbrodni. Sąd uznał na mocy praw Królestwa swą właściwość do rozpatrzenia tej skargi. Sprawę odesłano niebawem do Trybunału Koronnego w Lublinie. Tam skazano Bereka na karę śmierci. Wyrok wykonano<sup>32</sup>.

Z szerszym rozgłosem i z większymi oporami toczył się w Sandomierzu i w Lublinie drugi proces o mord rytualny. Prowadził go również Ż. w czasie 18 VIII 1710—10 XI 1713. Skarżono o zabicie dla celów rytualnych dziecka Jerzego Krasnowskiego w Sandomierzu. Proces prowadzono najpierw w zamku sandomierskim. Poza instygatorem publicznym występowali jako „actores” „cives Sandomirienses” z Ż-kim plebanem miejscowym na czele. Odbyla się „obductio corporis” martwego dziecka. Zbadano świadków. Charakterystyczne, że równocześnie z tą skargą podniesiono żądanie wydalenia Żydów z Polski. Jak świadczy zebrana korespondencja<sup>33</sup>, od razu wybuchła polemika w społeczeństwie polskim. Część dyskutujących potępiała Żydów. Część brała ich w obronę. Ż. szukał poparcia u biskupa krakowskiego, prymasa i nuncjusza papieskiego. Starosta sandomierski był natomiast za odrzuceniem skargi. Za uwolnieniem oskarżonych orędowną także miejscowy wojewoda. Podobnie

<sup>30</sup> Akt „inhibitionis Romanae” wpisano do ksiąg oficjałatu sandomierskiego, AKS, sygn. 123, k. 247v.

<sup>31</sup> AKS, sygn. 137, akta procesu z jezuitami ułożone chronologicznie.

<sup>32</sup> Informacje o tym procesie zawiera książka: *Ogłos. procesów kryminalnych na Żydach o różne ekscesy, także morderstwo dzieci, osobliwie w Sandomierzu roku 1698...* wydany od X. Stefana Zuchowskiego, Warszawa 1700, k. 100. Druk ofiarowany przez autora Andrzejowi Borkowiczowi znajduje się w Bibliotece Seminarium Duchownego w Sandomierzu, sygn. 4911. Estracher nie notuje go.

<sup>33</sup> Zszyta w kodeks, AKS, sygn. 134.

też jezuita sandomierscy stanęli po stronie Żydów. Ż. szukał poparcia na dworze królewskim. Domagał się szybkiego rozszkolenia sprawy i odesłania jej do Trybunału Lubelskiego. Świadcami byli neofici, odpadli od judaizmu. Poruszono wszelkie instancje duchowne i świeckie, aby proces wygrać. Powtarzały się różne protesty. Żydy dotarli w poszukiwaniu obrony do dykasterii Kurii Rzymskiej. Powoływano się na reskrypty cesarzy Karola V i Józefa I. Zwalczano poszczególnych świadków. Ż. protestował przeciw starości, że przewleka proces. Król wydał 28 IV 1712 dekret „expulsionis Iudaeorum de civitate Sandomiriensi”<sup>34</sup>. Postanowiono druk akt procesu w drukarni pijarów w Warszawie. Dekret sądu grodzkiego był nieprzychylny dla oskarżycieli. Sprawę wniesiono do trybunału w Lublinie. I znów powtórzyły się naciski za skazaniem i za uwolnieniem. Włączył się sejmik szlachty w Opatowie. Uaktywniła się społeczność żydowska. Wybitne osobistości wyjeżdżały do Lublina, aby przekonać przewodniczącego trybunału. Domagano się przyspieszenia dochodzeń. Zarzucano świadkom krzywoprzysięstwo. Mnożyła się korespondencja. „Decretum finale decollationis Iudaeorum” wydano 9 XI 1713. Wydaje się, że przeważyły wpływy Ż-go na dworze królewskim. Dla upamiętnienia procesu tego sprawił on do kolegiaty obrazy „mord rytualny żydowski”. Wydarzenie to upamiętniły też malowidła na ławkach w prezbiterium kościoła św. Pawła w Sandomierzu<sup>35</sup>.

Poglądy na ten proces zmieniały się. Kapituła i koła zbliżone do niej oraz mieszczaństwo sandomierskie było, jak świadczy epitafium<sup>36</sup>, za Ż-im. W tym samym kierunku poszedł Wiśniewski przyjmując skargę Ż-go za udowodnioną<sup>37</sup>. Natomiast Makarewicz powołuje się ostrożnie na zarzut popełniania morderstw rytualnych przez Żydów, powtarzany powszechnie w Europie od XIII w. i trwający w Polsce jeszcze do XVIII w.<sup>38</sup>. Przejrzenie akt sprawy przedstawionych procesów i związanej z nimi korespondencji daje wprawdzie pogląd na poziom społeczeństwa czasów saskich i na stan ówczesnego sądownictwa, ale jednocześnie uwidacznia stronniczość propagandy za oskarżeniem i budzi zastrzeżenia przeciw prawidłowości procesów i sprawiedliwości wydanych wyroków. Gdy będziemy oceniać omówione procesy od strony posunięć oskarżycieli pod względem formalno-prawnym, dostrzeżemy zdolności Ż-go jako prawnika-praktyka.

Książki napisane przez Ż-go powstały w związku z jego działalnością prawniczą. Wyjątek stanowi tłumaczenie dzieła — Jan Manni: *Czworo zdania filozofii chrześcijańskiej ze czterech wieczności uwag włoskim językiem wydane, a teraz ojczystym rytmem z przydatkiem wiersza z Eklezjastyka przez X. Stefana Żuchowskiego... wyłożone*, Kraków 1699, Drukarnia Akademicka, stron 12 nlb.+123 in 16°. Trzy dalsze pozycje książkowe mają charakter polemiczny. Pierwsza w sprawach państwowych: *Responsio Civitatis Gedanensis ad scriptum quod circa irruptionem militum exercitus Regni Poloniae in bona istius civitatis patrimonialia nomine Jacobi Sigismundi Rybiński*, bez miejsca druku 1712, stron 2 nlb.+120 in 8°. Napis ręczny na

<sup>34</sup> Po wydaniu tegoż dekretu Ż. oraz mieszczaństwo sandomierskie żądali 30 IV 1712, aby obrócić miejscową synagogę na kaplicę dla uczczenia pamięci ofiar.

<sup>35</sup> Makarewicz, dz. cyt., s. 71; Wiśniewski: *Katalog*, s. 332.

<sup>36</sup> „In religionem orthodoxam quam contra Iudaicam perfidiam infanticidiae... invicto animo promovit”, Wiśniewski: *Katalog*, s. 333.

<sup>37</sup> Wiśniewski: *Katalog*, s. 332.

<sup>38</sup> Dz. cyt., s. 71.

karcie tytułowej: Rescriptum huius manifesti a Zuchowski archidiacono et officiali Sandomiriensi sub nomine Ill. Rybiński palatini Culmensis datum. Cuius titulus: Censura civilis famosi libelli<sup>39</sup>. Główne pozycje dotyczą procesów o mordy rytualne w 1698 i 1710—1713 r.<sup>40</sup>. Książka o procesie z 1698 r. składa się najpierw z opisu historii wydarzeń i procesu przedstawionej przez Ż-go wierszem barokowym. Następnie — z akt Trybunału Lubelskiego oraz innych pism urzędowych dotyczących posądzania Żydów o różne ekscesy. Dzieło o procesie z 1710—1713 r. obejmuje 22 rozdziały. Przedstawiają one nie tylko przebieg procesów w grodzie sandomierskim i w Trybunale Lubelskim, ale też materiały historyczne dotyczące zarzutów stawianych Żydom przez chrześcijan za granicą i w Polsce. W dodatku zamieszczono teksty z prawa kanonicznego i konstytucji Królestwa Polskiego, odnoszące się do kwestii żydowskiej. Lektura tych książek ukazuje Ż-go jako znawcę zagadnienia, wybitnego polemistę, literata, historyka, a przede wszystkim zręcznego prawnika-procesualistę.

### 3. Bibliofil

Epitafium Ż-go zaznacza, że on kolegiatę sandomierską „bibliotheca instruxit”. Wiśniewski podaje, że w r. 1710 wzbogacił on kapitułarz swoim księgozbiorem, który umieścił w szafach, sprawionych przez siebie na ten cel<sup>41</sup>. W r. 1712 sporządzony został „cura et opera archidiaconi”, tj. Ż-go najstarszy katalog, właściwie inwentarz zbiorów kapitułnych. Drugi egzemplarz katalogu przeznaczony został „ad usum communem tam concionatorum, quam cleri et aliorum indigentium”. Ż. miał więc wyraźny cel, aby zbiór biblioteczny udostępnić kaznodziejom, duchowieństwu i wszystkim poszukującym książek. Katalog obejmuje 2089 woluminów. W tym 530, jak wskazują dzisiejsze obliczenia według podpisów i not proveniencyjnych, tj. więcej niż czwarta część ówczesnej zawartości zbioru, pochodziła od Ż-go. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że następny co do ilości podpisanych ksiąg w bibliotece kapitułnej ofiarodawca, zmarły w 1719 r. proboszcz w Sobótce, Trześni i Wielowśi Walenty Kazimierz Piotrowicz oddał 75 książek, będziemy mogli ocenić wielkość wkładu Ż-go.

Wszystkie książki, tj. objęte dotychczasowym zbiorem kapitułnym i ofiarowane przez Ż-go, ułożono według przedmiotów naukowych. Zestawienie dzieł mających podpis czy notę proveniencyjną Ż-go wskazuje, że ofiarował on 74 dzieła ascetyczne, 66 — z literatury, 59 — z historii, 42 — z homiletyki, 35 — z teologii biblijnej, 28 — z filozofii, 26 — z teologii moralnej, 23 — z polityki, 22 — z prawa, 21 — z teologii dogmatycznej, 20 — z teologii kontrowersyjnej, 19 — z prawa kanonicznego, 19 — z filologii, 15 — z geografii, 14 — z historii Kościoła oraz z kilkunastu innych przedmiotów w ilości mniejszej niż po 10 dzieł. Zestawienie to świadczy o szerokim wachlarzu zain-

<sup>39</sup> Por. K. Estreicher: *Bibliografia polska*, cz. II, t. II, Kraków 1888, s. 47.

<sup>40</sup> Pierwsza cytowana w odnośniku 32. Druga: *Proces kryminalny o niewinne dziecię Jerzego Krasnowskiego...* od X. Stefana Zuchowskiego... aktora... *dotąd się toczący*, rok 1713, s. 350. Druk tej książki natrafiał na trudności, gdyż, jak świadczy notatka, składano arkusze w drukarni piąarów w Warszawie i Cezarego w Krakowie. Ciągnął się latami, albowiem zamieszczono w nim jeszcze teksty synodu diecezjalnego poznańskiego z 1720 r.

<sup>41</sup> Wiśniewski: *Katalog*, s. 332.

teresowań naukowych Ż-go oraz o akcentowaniu przez niego przedmiotów mających zastosowanie praktyczne. Ujawniały się też jego zamiłowania do literatury, historii, filozofii i in. przedmiotów humanistycznych.

Pod względem językowym niemal 70% stanowią książki łacińskie. Charakterystyczne, że na drugim miejscu mamy 84 czyli 15,8% dzieł włoskich. Na trzecim 71 czyli 13,3% polskich. Reszta to kilka książek francuskich i parę niemieckich.

Wymowne jest też zestawienie książek według chronologii ich druku: sprzed r. 1500 — 3, z XVI w. — 110, z XVII — 388 (w tym z pierwszego ćwierćwiecza 91, z II — 84, z III — 84 i z IV — 129). Reszta — z początku XVIII w. Nasuwa się stąd wniosek, że Ż. nabywał chętniej książki ostatnio wydane.

Gdy idzie o miejsce druku, najwięcej, bo 167, tj. 31,5% książek ukazało się w Polsce. Najliczniej reprezentowane są drukarnie Krakowa — 87 pozycji. Następnie idzie Poznań — 25. Dalej Warszawa — 18. Książek produkowanych w innych miastach spotykamy po kilka, po parę lub nawet po jednej. Zza granicy mamy wśród książek Ż-go na równi druki niemieckie i włoskie: po 106 czyli po 20%. Z 18 miast niemieckich znajdujemy 53 książki z Kolonii, 18 z Frankfurtu, 9 z Norymbergi, 5 z Ingolstadu oraz z innych miast po dwie lub jednej. Druki włoskie pochodzą z 16 miast: Wenecja — 64, Rzym — 22, reszta po parę lub po jednej książce. Kolejne miejsce zajmują druki francuskie: 41, tj. 7,7% książek. W tym z Lionu — 23, z Paryża — 13 i pojedyncze książki z 3 innych miast. Następnie idą druki holenderskie: 33, tj. 6,2%. Reprezentowane są 4 miasta. W tym Lugdunum Batavorum — 17 książek, Amsterdam — 14 i 2 miasta po 1 dziele. Książki szwajcarskie obejmują 26 pozycji, tj. 4,9%. Poza jednym wyjątkiem pochodzą one z Bazylei. Z Belgii znajdujemy 23, tj. 4,3% pozycji. W tym z Antwerpii nabyto 19 książek i po 2 w innych miastach. Pojedyncze druki spotyka się z Austrii, Anglii i Irlandii. Bez miejsca wydania naliczono 23 pozycje.

Pewne wnioski można wysuwać z notatek na książkach podpisanych przez Ż-go. Że sam właściciel ofiarował swój księgozbiór dla biblioteki kapitulnej, świadczą dedykacje: „Pro Bibliotheca Ecclesiae Collegiatae Sandomiriensis” z jego podpisem, umieszczone na 403 dziełach. Na pochodzenie książek wskazują ekslibrysy. Najczęstszy: „Ex libris Stephani Żuchowski JUDAOPS<sup>42</sup> spotykany na 150 książkach. W 35 wypadkach skrócono tytułaturę: „Ex libris S. Żuchowski PSS”<sup>43</sup>, albo zostawiono jedyny dodatek DC<sup>44</sup> — w 27 wypadkach, lub tylko JUD — na 25 książkach. O istnieniu zorganizowanej biblioteki u Ż-go przed włączeniem jego książek do księgozbioru kapitulnego świadczą napisy: „Ex bibliotheca patria Stephani Żuchowski” — w 40 wypadkach, lub „Ex bibliotheca Stephani Żuchowski PHP”<sup>45</sup> — na 7 książkach, oraz dedykacja podająca imię i nazwisko Ż-go z dodatkiem: „Librorum cathalogo adscriptus 1689”. Wydaje się, że przy większym napływie książek znakowano je tylko literami S.Z. — w 115 wypadkach, lub St. Franc. Ż. — na 10 książkach. Książki podpisywał Ż. własnoręcznie. Potwier-

<sup>42</sup> Juris utriusque doctoris, archidiaconi, officialis, parochi Sandomiriensis.

<sup>43</sup> Parochi Sandomiriensis, Samborzecensis.

<sup>44</sup> Decani Coprivnicensis.

<sup>45</sup> Prawdopodobnie: Plebani huus parochiae.



dza to charakter pisma oraz dodanie na 31 dziełach liter mpp — „manu propria”.

Napisy dają też wskazówki o drogach książek ofiarowanych przez Ż-go bibliotece kapitulnej. Wyrazy: post, postea, postmodum itp., umieszczone przed ekslibrisem innej osoby i nazwiskiem Ż-go świadczą, że nabył on tę książkę od kogoś innego. Potwierdzają to napisy: „per me comparatus”, „donatus” itp. Poprzednich właścicieli książek Ż-go możemy naliczyć 207. W tym książek wydanych w Polsce jest tylko 45. Natomiast — w Niemczech — 51, we Włoszech — 26, we Francji — 23, w Szwajcarii — 19, w Holandii — 17, w Belgii — 15 itd. Musiał więc Ż. poszukiwać interesujących go książek nie tylko w oficynach i księgarniach, ale w antykwariatach i w punktach handlu książkami używanymi. Chodziło głównie o dzieła zagraniczne. Zestawienie dat rocznych zamieszczonych przy ekslibrisach wskazuje, kiedy była u Ż-go największa pasja bibliofilska. Za lata 1690—1700 są tylko pojedyncze daty. Natomiast „annus iubilaei” 1700 notowany jest w 58 wypadkach, rok 1701 — w 39. Za lata 1701—1709 spotyka się znów tylko pojedyncze książki. Interesujące są również zamieszczone w notach proveniencyjnych miejsca kupna książek. W Polsce — Kraków w 33 wypadkach, Warszawa — 21, Gdańsk — 11, reszta w innych miastach — pojedyncze książki. Z miast włoskich największe książki nabyto w Rzymie — 33, w Wenecji — 22 oraz pojedyncze w Trydencie, Neapolu, Pawii i in. Za zachodnią granicą ówczesnej Polski notowany jest Wrocław, Praga i Ratyżbona z paroma pozycjami. Ż. podawał też w wielu wypadkach cenę nabytej przez siebie książki. Najczęściej we florenach — od 1 do 10, czasem w skudach 1 do 4, lirach — do 5, czy tymfach — do 2.

Już w r. 1706 kapituła oceniła Ż-go jako „vir bene meritus”<sup>46</sup>. Epitafium podkreśla przekonanie współczesnych, iż dzięki swym zasługom wyróżnił się Ż. spośród ówczesnego duchowieństwa. W duszpasterstwie nie potrafił on, jak można sądzić, wykazać się większymi osiągnięciami<sup>47</sup>. Zajął się prawdopodobnie wtedy studium prawa uzyskując po 30 roku życia doktorat. Później wszedł w wir spraw kościelnych i państwowych. Wyżywał się w procesach sądowych. Poświęcił wiele troski i funduszków wyposażeniu kolegiaty. Pasją jego było bibliofilstwo. Pielgrzymkę jubileuszową „ad limina apostolorum” wykorzystał na poszukiwanie książek w Rzymie, Wenecji i innych miastach włoskich. Miał kontakt z oficynami drukarskimi, księgarniami i antykwariatami. Nabywał książki od osób prywatnych. Wydawał na ten cel znaczne sumy. Tytuły podpisanych przez niego książek wskazują, że miał szerokie zainteresowanie literaturą naukową i piękną, że stale dokształcał się i myślał o podniesieniu pracy kościelnej przez czytelnictwo. Chciał udostępnić książki ogółowi duchownych i świeckim. W tym celu zajął się organizowaniem biblioteki kapitulnej. Oddał tam swój księgozbiór. Nabył regały. Postarał się o katalog. Urzędowe poświadczenie katalogu przez biskupa krakowskiego 17 IV 1717 i nadanie w tym dniu „Leges conservandae bibliothecae” było już po śmierci Ż-go ukoronowaniem jego dzieła. Pochwałą Ż-go, jaką zamieścił Wiśniewski w swym *Katalogu prałatów i kanoników sandomierskich*, jest w świetle szerszych badań w pełni usprawiedliwiona.

<sup>46</sup> Przy okazji wyboru na archidjakona, Wiśniewski: *Katalog*, s. 331.

<sup>47</sup> Archidjakon Rafał Rościcki wytknął mu podczas wizytacji w 1696 r. szereg zaniedbań w duszpasterstwie i w sprawach gospodarczych. Najważniejsze, że nie postarał się o drugiego wikariusza dla parafii św. Piotra w Sandomierzu.